Rok V. Nr. 21

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 20/21 lutego 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Totalna wojna jest nakazem chwili

Przyszłość Europy woła o czyn. — Sytuacja na froncie i rzeczywistość wojny totalnej.

Wielka mowa ministra dra Goebbelsa w Berlinie.

Berlin, 19 lutego. Minister Rzeszy dr Goebbels wygłosił przemówienie na temat w tej chwili niekorzystnego dla Niemców położenia na froncie wschodnim i na temat potrzeb, związanych z urzeczywistnieniem hasła wojny totalnej. — Na wstępie dr Goebbels przypomniał swą mowę, wygłoszoną trzy tygodnie temu, nacechowaną już wówczas refleksjami, związanemi z niepowodzeniem operacyj wojsk niemieckich i sprzymierzonych nad Wołgą. Ze sygnału alarmowego, któremu na imię „Stalingrad“ zrodziła się potrzeba przedstawienia w sposób zupełnie szczery faktycznej sytuacji i wyciągnięcia z niej wszelkich koniecznych konsekwencyj, ciężkich może, a nawet najcięższych.

Nie na czasie obecnie są wszelkiego rodzaju pytania, w jaki sposób doszło do szeregu niespodziewanych komplikacyj. Teraz chodzi o to, aby ponad ostatniemi wydarzeniami, skierować wzrok naprzód w kierunku przyszłych decyzyj. Albowiem godzina nagli. Niema już poprostu czasu na prowadzenie jałowych dyskusyj. — Trzeba działać. Działać bezzwłocznie, szybko i gruntownie.

W dalszym ciągu swego przemówienia dr Goebbels oświadczył, że otrzymał polecenie **przedstawienia obecnej sytuacji bez żadnych osłonek.** W walkach na froncie wschodnim operujące tam wojska niemieckie przeżywają obecnie niełatwe chwile. Były okresy, w których trudności przybierały rozmiary o wiele większe, aniżeli podczas ubiegłej zimy. „Napór stepu na kontynent europejski rozpętał się tej zimy z taką gwałtownością, która pozostawia daleko za sobą wszelkie dotychczasowe wyobrażenia w skali ludzkiej i historycznej.

Jedyny wał ochronny, jaki wogóle może przeciwstawić się w tej burzy, stanowią wojska niemieckie i oddziały sprzymierzone“.

W tem miejscu minister Goebbels wskazał na to, że Niemcy oddawna znajdują się w permanentnej walce przeciw bolszewizmowi i ze szczególnym naciskiem podkreślił, że te same Niemcy niejednokrotnie już przypominały opinji światowej, jakie to straszliwe i jedyne w swem znaczeniu historycznem niebezpieczeństwo wyrosło dla wszystkich cywilizowanych narodów w postaci bolszewizmu.

Czerwona szajka na Kremlu oddała w niewolę żydowskiego terroru prawie 200-miljonowy naród i przygotowywała go do wojny zaczepnej przeciwko Europie.

W chwili kiedy Niemcy w dniu 22 czerwca 1941 roku zdecydowali się do rozpoczęcia przeciwakcji na Wschodzie, wskazówka zegara historycznego znajdowała się już tylko o dwie minuty przed godziną dwunastą. Wszelkie dalsze wahanie mogłoby doprowadzić nietylko do zniszczenia Rzeszy, ale i do całkowitego ujarzmienia przez bolszewizm kontynentu europejskiego.

Jest rzeczą chyba zrozumiałą, że wobec szeroko zakrojonych metod maskowania się reżimu bolszewickiego, nie doceniono może trafnie potencjału wojennego Sowietów.

Motywy walki Niemiec z niebezpieczeństwem bolszewickiem.

W toku swych dalszych wywodów dr. Goebbels proklamował trzy tezy, stanowiące zasadnicze motywy walki Niemiec z niebezpieczeństwem bolszewickiem, idącem ze Wschodu, przyczem powiedział dosłownie:

„Pierwsza z tych tez brzmi: Gdyby armje niemieckie nie były w stanie unicestwić groźby bolszewizmu, wtenczas Rzesza, a zarazem z nią i cała Europa, popadłyby w jarzmo bolszewizmu.

Druga teza:

Jedynie niemiecka siła zbrojna oraz naród niemiecki wraz ze swoimi sprzymierzeńcami dysponują siłą, mogącą zagwarantować Europie zasadniczy ratunek przed tą groźbą.

Trzecia teza brzmi:

Niebezpieczeństwo jest poważne. Dlatego też należy przystąpić do czynu niezwłocznie i z całą gruntownością.

W przeciwnym bowiem razie mogłoby być zapóźno.

Co do pierwszej tezy wymieniam kilka szczegółów:

Bolszewizm już z dawien dawna i całkiem otwarcie proklamował jako swój cel zrewolucjonizowanie nietylko Europy, ale całego świata i zepchnięcie go w chaos bolszewizmu.

Od pierwszych zaczątków istnienia ZSRR cel ten przyświecał ideologji Kremla i stanowił wytyczną jego praktycznej działalności. Rzecz jasna, że Stalin i inni towarzysze w miarę spotęgowania się wiary w urzeczywistnienie ich światoburczych zamierzeń, tembardziej starają się zamiary te maskować i osłaniać mgłą zakłamania. — **Niemcy jednak nie dają się tem wprowadzić w błąd, albowiem nie należą do ludzi o bojaźliwem usposobieniu, którzyby, jak zahypnotyzowany królik utkwili swój wzrok w węża,** czekając kiedy ich połknie. **Przeciwnie: Niemcy wolą na czas spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy i przeciwstawić się mu w odpowiedniej chwili skutecznemi środkami. Przejrzano u nas bowiem nietylko ideologję, ale również i praktyki bolszewizmu.**

Żydzi pragną wprowadzić Europę w chaos, aby z wynikłej z niego beznadziejności i rozpaczy poszczególnych narodów stworzyć międzynarodową, kapitalistyczną tyranję, przesłoniętą hasłami bolszewickiemi.

Nie mogą imponować papierowe deklaracje, wydawane przez Kreml lub przez Londyn, albo Waszyngton w postaci „zobowiązań gwarancyjnych“. Należy sobie zdać sprawę z tego, że **na Wschodzie mamy do czynienia z szatańską polityką z piekła rodem,** która nie uznaje stosunków normalnie obowiązujących między ludźmi i państwami. Jeśli np. tam jakiś angielski lord nazwiskiem Beaverbrok twierdzi, że Europa powinna być poddana przewodnictwu sowieckiemu, a jeżeli tezę tę uzupełnia w cynicznej publikacji miarodajny amerykańsko-żydowski dziennikarz Brown, mówiąc, że bolszewizacja Europy stałaby się może wogóle najlepszym środkiem rozwiązania wszelkich zagadnień kontynentu europejskiego, to, rzecz jasna, wiemy, co to ma oznaczać. Mocarstwa europejskie znalazły się w ten sposób przed rozstrzygającemi zagadnieniami swego bytu.

Zachód i cały jego dorobek historyczno-kulturalny znajduje się w niebezpieczeństwie!

Obecnie jest rzeczą całkowicie nieistotną, czy rządy i warstwy inteligencji krajów anglosaskich chcą lub nie chcą to zrozumieć.

Tuż za falami atakujących dywizyj sowieckich widać już żydowskie oddziały likwidacyjne, a w ślad za niemi kroczy terror, widmo głodujących miljonów i całkowitej anarchji. **I tu objawia się znowu międzynarodowe żydostwo w postaci szatańskiego fermentu dekompozycji, odczuwającego cyniczne wprost zadowolenie w myśli, że potrafi pogrążyć świat w największy nieład i zgładzić temsamem tysiącletnią kulturę,** do której stworzenia ze swej strony nigdy się niczem nie przyczyniło.

Twórcza praca dwóch tysiącleci, dokonana przez generacje krajów Zachodu, znajduje się w niebezpieczeństwie.

Niema słów, ażeby dostatecznie określić powagę tego niebezpieczeństwa, jest jednak rzeczą znamienną, że skoro się tylko wymawia właściwe imię tego niebezpieczeństwa, międzynarodowe żydostwo wszystkich krajów podnosi wrzaskliwy protest. Do tego więc już doszło w Europie: niebezbezpieczeństwa już nie wolno nazywać niebezpieczeństwem, o ile tylko jest związane z żydostwem.

Druga moja teza — ciągnął dalej dr. Goebbels — brzmi następująco: Jedynie tylko Rzesza niemiecka wraz z jej sprzymierzeńcami potrafi odsunąć tego rodzaju niebezpieczeństwo. Pewne państwa europejskie twierdzą jednak łącznie z Anglją, iż posiadają wystarczające siły na to, aby przeciwstawić się w czas i w sposób skuteczny zbolszewizowaniu kontynentu europejskiego, gdyby takie niebezpieczeństwo naprawdę zaistniało. Uważam, iż tego rodzaju twierdzenie należy potraktować jako dziecinadę.

Nie zasługuje ono wogóle na to, aby nad niem dyskutowano. Jeśliby najsilniejsza potęga wojskowa świata nie była w stanie rozprawić się skutecznie z bolszewizmem, to któż wtenczas posiadałby jeszcze potrzebne do tego siły?

Neutralne państwa europejskie nie dysponują ani taką potęgą, ani środkami wojskowemi, ani wreszcie odpowiedniem duchowem nastawieniem swych mieszkańców, by stawić choćby najsłabszy opór bolszewizmowi.

W danym wypadku bowiem zmotoryzowane dywizje robotów bolszewickich przejechałyby te kraje w ciągu kilku dni. **W stolicach pewnych średnich i małych państw europejskich pocieszają się ludzie myślą, iż należy się duchowo uzbroić przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu!... Pochodzący ze Wschodu bolszewizm nie jest jednak jedynie nauką terorystyczną, lecz również praktyką terorystyczną.** Dąży on do zrealizowania swych celów i zamierzeń z jakąś szatańską wprost konsekwencją, wyczerpując w sposób bezwzględny swój wewnętrzny potencjał i nie biorąc zupełnie pod uwagę szczęścia, dobrobytu i spokoju podbitych przezeń społeczeństw.

Cóżto chciałyby uczynić zarówno Anglja, jak i Ameryka, gdyby — uwzględnijmy najgorszą ostateczność — kontynent europejski dostał się w ręce bolszewizmu?

Czyżby Londyn chciał może przekonać Europę, że tego rodzaju rozwój sytuacji zatrzymanoby u granic Kanału La Manche? Należy przypomnieć, że bolszewizm stworzył już dawno swoje ekspozytury i legje cudzoziemskie na ziemiach wszystkich państw demokratycznych w postaci partyj komunistycznych. **Żadne z tych państw nie może przecież twierdzić o sobie, że jest uodpornione na bolszewizację, postępującą od zewnątrz. Ostatnio przeprowadzone wybory uzupełniające do angielskiej Izby gmin wykazały, że „niezależny“ — to znaczy komunistyczny kandydat pewnego okręgu, będącego dotychczas bezwzględną domeną konserwatystów, uzyskał 10.741 głosów z pośród ogólnej liczby 22.371 głosów.** To znaczy, że **partje prawicowe** w tym jednym tylko okręgu i to w ciągu krótkiego czasu, **straciły na rzecz komunistów okrągło 10.000 głosów,** a więc prawie połowę wszystkich wyborców. Jest to jeszcze jeden wymowny dowód na to, iż upiór bolszewizmu panoszy się również w Anglji. Nie zażegna się go przez to, że się go nie chce widzieć.

Żadne zobowiązania terytorjalne, jakie bierze na siebie Związek Sowiecki, nie posiadają w naszych oczach nawet najmniejszej wartości efektywnej.

Bolszewizm przywykł do tego, aby granice swe zakreślać nietylko drogą militarną, ale także ideologicznie. Na tem właśnie polega jego niebezpieczeństwo, przeskakujące granice poszczególnych społeczeństw.

Dla świata więc niema wyboru pomiędzy Europą, popadającą w dawne swe rozdrobnienie, a Europą, organizującą się na nowo pod przewodnictwem państw osi. Istnieje tylko alternatywa jedna: Europa pod ochroną wojskową państw osi, albo Europa bolszewicka.

Ponadto jestem przekonany, że lamentujący lordowie i arcybiskupi anglikańscy w Londynie nie mają nawet wogóle zamiaru wystąpić w praktyce przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu, które mogłoby zaistnieć dla krajów europejskich w razie dalszego posuwania się na zachód armji sowieckiej. Pod względem umysłowym i politycznym żydostwo już tak głęboko przeżarło państwa anglosaskie, że nie widzą one już wogóle tego niebezpieczeństwa i nie chcą poprostu w nie uwierzyć.

Tak, jak maskuje się żydostwo pod płaszczykiem bolszewizmu na terenie Związku Sowieckiego, tak kryje się ono również pod płaszczykiem plutokracji i kapitalizmu na terenie państw anglosaskich.

Albowiem metody przystosowania się do

otoczenia są znane i właściwe rasie żydowskiej. Od dawien dawna zamierza ona uśpić czujność goszczących ją społeczeństw, aby temsamem sparaliżować ich siły obronne, mogące się skierować przeciwko ostrym i nagłym zagrożeniom, podkopującym byt tych społeczeństw. Fakt, że wniknęliśmy już w ten kompleks problemów, już dawno obdarzył nas przeświadczeniem, że **współdziałanie pomiędzy międzynarodową plutokracją a międzynarodowym bolszewizmem nie jest bynajmniej czemś bezsensownem, lecz że kryje w sobie głęboki i jednocześnie przyczynowy związek.** Ponad krajami Europy już podają sobie ręce pseudocywilizowane żydostwo zachodnio-europejskie z żydostwem, gnieżdżącem się w gethach terenów Wschodu.

Temsamem Europa znajduje się w śmiertelnem niebezpieczeństwie.

Wiem — powiedział następnie minister Goebbels — **że już jutro prasa angielska rzuci się na mnie z twierdzeniem, jakobym zapuszczał już pierwsze sondy pokojowe. O tem jednak wogóle nie może być mowy. Nikt w Niemczech dzisiaj nie myśli o jakimś zgniłym kompromisie.** Natomiast całe społeczeństwo myśli tylko i wyłącznie o zaciętej twardej wojnie.

Trzecia teza polega na tem, że niebezpieczeństwo jest bliskie i zagraża bezpośrednio.

Objawy bezwładu zachodnio-europejskich demokracyj w obliczu śmiertelnego zagrożenia zapierają dech w piersiach. Międzynarodowe żydostwo tymczasem popiera je ze wszystkich sił. Objawia się ono tutaj raz jeszcze jako wcielenie wszelkiego zła, jako plastyczny demon rozkładu i jako roznosiciel międzynarodowego rozkładu, burzącego kulturę. Pod znakiem tych wszystkich rozważań stoi niełatwa sytuacja wojskowa na Wschodzie. Wojna zmechanizowanych robotów przeciwko Europie doszła do swego punktu szczytowego. **Niemcy wraz ze swymi partnerami osi spełniają swą misję europejską w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu. Przeciwstawiają się oni temu najwyższemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu życiu Europy z bronią w ręku.**

Krzyki międzynarodowego żydostwa, podnoszone na całym świecie, nie zdołają nas sprowadzić z drogi mężnego i odważnego kontynuowania tej gigantycznej walki. Tylko zwycięstwem może i musi być ona zakończona.

Zmagania o Stalingrad w tragicznym swym i zawikłanym rozwoju urosły wprost do rozmiarów symbolu tego heroicznego i męskiego oporu przeciwko buntowi stepów. Dalsze ciężkie walki obronne na Wschodzie znajdą się pod znakiem walk pod Stalingradem. Szaleje wojna bez litości.

Führer słusznie określił ją, oświadczając, że nie wyjdą z niej zwycięzcy i zwyciężeni, ale tylko tacy, którzy ją przeżyją, lub tacy, co zostaną zniszczeni.

Walcząc doszliśmy do przekonania, że zadaniem Europy jest bronić swych najświętszych dóbr, swych rodzin, kobiet i dzieci, piękna i nienaruszalności krajobrazu, miast i wsi i dwutysiącletniego dziedzictwa kultury oraz tego wszystkiego, co gwarantuje radość życia.

Dla tych prawdziwych skarbów bolszewizm oczywiście nie ma najmniejszego zrozumienia i w razie konieczności nie miałby na nie najmniejszego względu. Nie czyni on tego nawet względem własnego społeczeństwa. Związek sowiecki wyczerpał bolszewicki potencjał wojenny od 25-ciu lat w takim zakresie, jakiego nie potrafimy sobie wyobrazić. Dlatego też oceniliśmy go nietrafnie. **Teroryzujące żydostwo wprzęgło na terenie Rosji w swe jarzmo 200 miljonów ludzi, łącząc przytem własne cyniczne metody i praktyki z tępą zaciętością miljonowych mas rosyjskich.** Połączenie takie przedstawia tem większe niebezpieczeństwo dla europejskich społeczeństw kulturalnych. Tam na Wschodzie w Rosji sowieckiej zmuszono do walki całą ludność. Wciska się tam mężczyzn, kobiety, a nawet dzieci nietylko do pracy w zakładach zbrojeniowych, ale również pędzi się je do samej walki. Ogarnięta dziką tępotą dwustumiljonowa masa powstała przeciwko nam, omotana częściowo mackami teroru GPU, a częściowo otumaniona hasłami szatańskiego światopoglądu. Szalona liczba czołgów, która bije tej zimy we front wschodni, jest wynikiem trwającego od dwudziestu pięciu lat nieszczęścia socjalnego i nędzy społeczeństwa bolszewickiego.

Jeżeli nie chcemy zrezygnować z gry, musimy się wykazać odpowiednio czynną kontrakcją.

Wyrażam niniejszem najgłębsze swe przekonanie, że niebezpieczeństwo bolszewizmu na dalszą metę można unieszkodliwić tylko tem, że przeciwstawi się mu, o ile nie metodami identycznemi, to w każdym razie równowartościowemi.

W tem miejscu dr. Goebbels przeszedł do konkluzyj, wynikających z przedstawionego stanu rzeczy. Nie może więc dzisiaj chodzić o to, aby utrzymać wysoką stopę życiową kosztem konieczności obrony.

Trzeba się natomiast starać o to, aby wszelkiemi siłami wzmocnić potencjał obronny.

„Duchowe niebezpieczeństwo — powiedział dosłownie — które przedstawia bolszewizm, jest znane: nie neguje się go również w neutralnych krajach. Poza moralnem niebezpieczeństwem jest on jednak bezpośredniem dla Europy zagrożeniem wojskowem. Zamiar przeciwstawienia mu się tylko moralnemi argumentami u władców Kremla wywołałby niewątpliwie nic innego, jak tylko burzliwą wesołość. **Niema u nas jednak osób tak głupich i tak krótkowzrocznych, któreby usiłowały prowadzić walkę z bolszewizmem przy pomocy tak niedostatecznych środków.**

Nie zależy nam przecież na tem, ażeby w stosunku do nas można było zastosować znane przysłowie: „Tylko najgłupsze osły poszły do rzeźnika w posły".

Niemcy są zdecydowane bronić się przy użyciu wszelkich środków, bez względu na to, czy otaczający je świat zrozumie, czy też nie zrozumie konieczności tej walki. Doceniano wprawdzie w Niemczech zawsze niebezpieczeństwo bolszewizmu, grożące od Wschodu, ale niestety nie zawsze zdawano sobie sprawę z jego powagi. Ponieważ widziano coprawda niebezpieczeństwo, ale nie doceniono go w całej jego rozciągłości, dlatego też usiłowano ze strony niemieckiej prowadzić wojnę, żeby tak powiedzieć, tylko lewą ręką. Wynik jest niezadawalający.

Niemcy zatem muszą dążyć do decyzji i rzucić wszystko na szalę.

Totalna wojna jest więc nakazem chwili.

Trzeba skończyć z wszelkiemi parafiańskiemi czułostkami. Niebezpieczeństwo jest olbrzymie. Olbrzymie więc muszą też być wysiłki, z jakiemi musimy mu stawić czoła. Nadeszła chwila, aby zdjąć galowe rękawiczki, a włożyć rękawice bokserskie. Nie może być już mowy o tem, aby przebogaty potencjał wojenny nietylko Niemiec, ale również i wszystkich stojących do ich dyspozycji poważnych części Europy wyczerpywać tylko jakby przelotnie i powierzchownie. Należy go wyczerpać do dna i to tak szybko i gruntownie, jak tylko można to sobie wyobrazić pod względem organizacyjnym i materiałowym. Jakiekolwiek fałszywe względy byłyby tu całkiem nie na miejscu.

Przyszłość Europy zależy od walki na Wschodzie.

Niemcy są gotowe bronić Europy. Niemcy oddają na usługi tej walki rzecz najcenniejszą — krew własnego społeczeństwa.

Pozostałe części Europy powinny oddać przynajmniej swą pracę. Kto dzisiaj nie rozumie jeszcze istoty tej walki, ten jutro będzie dziękował na klęczkach za to, że walkę tę podjęliśmy odważnie i niewzruszenie.

Nie chodzi tu o metody, przy użyciu których będzie można zmiażdżyć bolszewizm, lecz chodzi o cel, któremu na imię: usunięcie niebezpieczeństwa. Nie obowiązuje nas więc pytanie, czy metody przez nas zastosowane są dobre lub złe, lecz chodzi jedynie o to, czy prowadzą one do celu. W każdym bądź razie Niemcy są zdecydowane na wszystko.

Następnie dr. Goebbels przeszedł do omówienia pojęcia wojny totalnej i jak ją winni zrozumieć obywatele Rzeszy.

Czołowym warunkiem jest sprawiedliwy podział obowiązków, podyktowanych wojną, pomiędzy wszystkie poszczególne jednostki.

Należy przeznaczyć raczej za dużo, niż za mało sił dla wywalczenia ostatecznego zwycięstwa. Decydujące o wojnie zadanie polega na tem, aby drogą odpowiednich zabiegów oddać do dyspozycji operacyjne rezerwy, które zagwarantują możność podjęcia na wiosnę oraz w lecie nowej ofensywy i dokonania wysiłków, celem zadania bolszewizmowi decydującego ciosu.

Im większą siłą dysponować będzie dowództwo niemieckie, tembardziej miażdżące będzie uderzenie.

Dlatego więc będą zmobilizowane obfite zasoby sił. Opieszałych otrząśnie się z uśpienia. Pracę podejmą miljony nowych rąk roboczych.

Ofiary, jakich wymaga prowadzenie wojny totalnej od każdej jednostki, są poważne, ale konieczne, celem utrzymania na należytym poziomie potencjału wojennego.

W związku z tem, minister wspomniał o zamknięciu wszystkich barów, lokali nocnych i luksusowych restauracyj oraz sklepów z artykułami zbytku, podkreślając jednak, że władze miarodajne uczynią wszystko, aby z drugiej strony pracującej ludności zabezpieczyć możliwości odprężenia nerwów.

Zagadnienie, o które chodzi nam w totalnej wojnie — powiedział dr. Goebbels — oznacza dla nas zapewnienie frontowi żołnierzy, a gospodarce zbrojeniowej zapewnienie kadr roboczych. Wszystkie inne sprawy i potrzeby muszą być podporządkowane tym celom. Nawiązując do tego zagadnienia, minister Goebbels kolejno wyliczył wydane dotychczas zarządzenia, podkreślając szczególnie serdecznemi słowami przechodzące wszelkie oczekiwania wyniki zgłoszeń ochotniczych, przedsięwziętych spontanicznie przez szerokie koła społeczeństwa niemieckiego. Przybyły już setki tysięcy osób — i jeszcze setki tysięcy przybędzie. A w najbliższym już czasie będziemy mogli zluzować całą armję sił roboczych, które zasilą armję walczących na froncie żołnierzy".

Zkolei omówił dr Goebbels zagadnienie, związane z udziałem kobiet w procesie produkcyjnym, wskazującym na to, że każda poszczególna jednostka będzie musiała w przyszłości zrezygnować z wielu wygód, a prawdopodobnie również z utrzymania poziomu socjalnego na dotychczasowej stopie. „Z oburzeniem jednak odrzucam zarzut — powiedział minister dosłownie — czyniony nam przez naszych wrogów, jakoby przy postępowaniu takiem wzorowaliśmy się na bolszewiźmie. Nie zamierzamy bynajmniej naśladować bolszewików. Pragniemy natomiast pokonać go i dlatego musimy wybrać takie metody, które są w stanie pokonać go".

Niezależnie od akcji, obliczonej na szybkie wzmożenie produkcji, wprowadzona będzie szeroko zakrojona koncentracja życia gospodarczego, przedewszystkiem w zakresie bankowości i ubezpieczeń, w administracji podatkowej i we wszystkich innych gałęziach życa publicznego i handlu, nie związanych bezpośrednio z potrzebami wojennemi. Uproszczone i ujednostajnione zostanie w ten sposób życie społeczeństwa, które dostosowuje się do wymogów wojny. W ciągu ostatnich tygodni dokonano już bardzo wielkich rzeczy. Dużo jeszcze przybędzie. **Są to zarządzenia wyjątkowe dla celów i potrzeb wojennych, które oczywiście żadną miarą nie mają na celu strukturalnych zmian życia gospodarczego Niemiec.** Wszystkie te zarządzenia natomiast mają na celu jak najszybsze i całkowite wywalczenie zwycięstwa. „Zarządzenia te — dodał dr. Goebbels — nastawiamy na akcję, która nastąpi latem. Nie zważając na pogróżki lub frazesy naszych wrogów, zabieramy się do pracy. Wykorzystamy każdy moment i każdą godzinę, abyśmy byli zabezpieczeni przed wszelkiemi możliwościami".

„Przy naszym boku — oświadczył minister Goebbels — stoją wierni towarzysze broni na których możemy polegać. Naród włoski pójdzie z nami niewzruszenie. Ideologja faszystowska przygotowywała Włochów do wytrzymania i przetrwania wszelkich prób losu. W Azji wschodniej dzielni Japończycy zadają cios po ciosie potędze wojskowej Anglików i Amerykanów. Trzy wielkie potęgi świata więc wraz z swymi sprzymierzeńcami prowadzą walkę. Cóż może się nam stać, jeśli podporządkujemy się zdecydowanie twardym wymogom tej wojny? Niema żadnej wątpliwości co do pewności naszego zwycięstwa. Podczas gdy front na Wschodzie toczy gigantyczne bitwy obronne przeciwko nawale od stepów, walka łodzi podwodnych na morzach świata nie ustaje. Tonaż naszych wrogów doznaje uszczerbku, którego nie potrafią choć w części wyrównać nawet sztucznie wygórowanemi liczbami spuszczanych na wodę jednostek zastępczych i nowych statków. Pozatem jednak w ciągu nadchodzącego lata nieprzyjaciel zapozna się z naszą tradycyjną siłą ofensywną!"

Pod koniec swego przemówienia dr Goebbels zajął się twierdzeniami prasy angielskiej i amerykańskiej o zachowaniu się społeczeństwa niemieckiego, przeciwstawiając poglądom wrogów Niemiec 10 pytań, na które tysięczna rzesza zgromadzonych odpowiedziała burzliwemi oklaskami.

Korzystny przebieg operacyj japońskich w Chinach.

Berlin, 19 lutego. **Na terenie środkowego biegu Yangtse operacje japońskie w dalszym ciągu mają przebieg korzystny. Wskutek zajęcia Tungtse zaryglowany został górny bieg Yangtse w kierunku do płaszczyzny.**

Maruderzy wojsk czungkińskich w terenie jezior utracili swą łączność z Czungkingiem i obecnie zostali zwolna wyniszczeni. Silniejszy opór znajdują Japończycy na północnym brzegu środkowego Yangtse. **Od dwóch dni formacje samolotów nurkujących bombardują i rozbijają pozycje obronne, założone w prowincji Haopen.**

Klin ataku, zmierzający w kierunku zachodnim od Nang-Czang, przeciwko linji kolejowej Kanton—Hankau, ocenia się nawet w Czungkingu jako bardzo silny. Oprócz obu tych operacyj zaczepnych w środkowych Chinach **rozgorzały w Yusnnan na granicy burmańsko-chińskiej znowu silne walki. W Czugkingu panuje wielkie zaniepokojenie,** wywołane siłą japońskiego ataku oraz słabością pozycyj chińskich, również podkreśla się tam, że konferencje w Casablanca były najlepszym wystrzałem startowym dla japońskiej ofensywy.

Sukcesy japońskiego lotnictwa.

Aljanci stracili 73 samoloty.

Tokio, 19 lutego. **Cesarska kwatera główna w Tokio komunikuje:**

W rejonie powietrznym nad odcinkiem wysp Salomona **lotnictwo japońskiej marynarki przy współudziale z artylerją przeciwlotniczą zestrzeliło w okresie od 10 do 16 lutego br. 64 samoloty nieprzyjacielskie,** niszcząc ponadto jeszcze jeden aparat. Straty japońskie ograniczały się do dwóch maszyn, ponadto uszkodzono kilka objektów wojskowych.

W okresie między 1 a 16 lutego japońskie lotnictwo oraz artylerja przeciwlotnicza, działająca w rejonie południowo-zachodnim Pacyfiku, zestrzeliła bez własnych strat 4 maszyny nieprzyjacielskie oraz zniszczyła 5 aparatów nieprzyjacielskich.

Na odcinku wysp Aleutów piloci japońskiej marynarki przy współdziałaniu artylerji przeciwlotniczej armji lądowej i marynarki zestrzeliły w okresie między 10 a 15 lutego, bez własnych strat, 5 maszyn, tudzież zdemolowały dwie maszyny.

Ameryka a dostawy dla Czungkingu.

Vigo, 19 lutego. **Według doniesień z Nowego Jorku, amerykański dziennikarz Raymond Clapper w swym przeglądzie tygodniowym oświadcza:**

„Dla naszych planów — co do pokonania Japonji — niezbędny jest Czungking. Ponadto przy wszelkiego rodzaju planach, dotyczących bezpieczeństwa na Pacyfiku po wojnie, Czungking posiada dla nas wielkie znaczenie. Te fakty powinny wystarczyć, aby udowodnić rozczarowanym czynnikom Czungkingu, że Stany Zjednoczone zarówno obecnie, jak i na przyszłość są zainteresowane w wybitnym stopniu w niesieniu im pomocy.

Fakty te — pisze dalej dziennikarz amerykański — powinny ponadto stanowić dowód, że **jeżeli zdarzy się, że zaniedbamy jakiegoś świadczenia w stosunku do Czungkingu, to nie należy tego przypisywać jakiejś opieszałości lecz wyłącznie tej okoliczności, że mamy do zwalczenia pewne trudności".** Dziennikarz amerykański nie wątpi ani na chwilę, że kongres wypowie się za wzmożeniem pomocy dla Czungkingu. Tego rodzaju propozycje zostały już głośno wyrażone z okazji sprawozdania na temat programu układów lombardowych, kiedy wyszło na jaw, w jak pożałowania godnych rozmiarach przedstawia się nikłość naszej pomocy dla Czungkingu.

W zakończeniu swoich wywodów Raymond Clapper stwierdza: **„Możemy dla Czungkingu uczynić bardzo niewiele, jak długo nie uzyskamy ponownie otwartych połączeń morskich i lądowych z Chinami"**

Konferencja wojskowa w Nankinie zakończona.

Nankin, 19 lutego. **Trwająca trzy dni wojskowa konferencja, zwołana przez rząd Chin Narodowych, została zakończona w ub. środę popołudniu, przy udziale prezydenta Wangczingweja.**

Jak wynika z treści komunikatu, wydanego po zakończeniu tej konferencji, **Chiny zdecydowały się wykonywać obowiązki wspólnie z Japonją, na śmierć i życie,** nawet w najtrudniejszej sytuacji. Uchwały, podjęte przez uczestników konferencji, odnoszą się do sprawy wzmocnienia rządu narodowego, utrzymania bezpieczeństwa na tyłach frontu japońskiego oraz lepszego wyszkolenia i rynsztunku dla wojsk chińskich.

Zgon gen. zakonu OO. Jezuitów.

Citta del Vaticano. 19 lutego. **Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł tutaj generał zakonu OO. Jezuitów, O. Włodzimierz Ledóchowski, w wieku lat 76.**

Wysoki urząd w katolickim świecie zakonnym O. Ledóchowski piastował od roku 1915. **Zmarły był wybitnym pisarzem religijnym i społecznym i pochodził ze znanej rodziny, która położyła gorliwe zasługi dla sprawy Kościoła katolickiego.**

Bunt wojsk brazylijskich.

Brazylijczycy nie chcą jechać do Afryki.

Lizbona, 19 lutego. **Według nadeszłych tu doniesień, w poniedziałek w portach brazylijskich nad Atlantykiem doszło do buntów w chwili, kiedy miano załadować na okręty wojska brazylijskie, celem przewiezienia ich do Afryki zachodniej.**

Bunty przybrały takie rozmiary, że **musiano zrezygnować z załadowania wojsk na okręty** i wyprowadzić kilka pułków z portów. **W jednym pułku przeprowadzono dziesiątkowanie.** W Rio de Janeiro rozrzucono ulotki, zwracające się przeciwko polityce rządu brazylijskiego i wypowiadające się w bardzo ostrych słowach przeciwko użyciu Brazylijczyków na terenie obcego kontynentu w imię obcych interesów. W Afryce bowiem niema do obrony żadnych interesów brazylijskich.

Militaryzacja przemysłu w Portugalji.

Lizbona, 19 lutego. **Ustawa, ogłoszona we środę w dzienniku urzędowym, przewiduje kroki w sprawie wojskowej organizacji i kontroli całego portugalskiego życia gospodarczego, posiadającego znaczenie na wypadek wojny.**

Linją przewodnią tego zarządzenia — jak stwierdza uzasadnienie do ustawy — jest przygotowanie narodu i zagwarantowanie dalszego toku pracy w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej i posiadających ważne znaczenie na wypadek wojny. **Militaryzacja zakładów przemysłowych ma być dokonana w danym wypadku przez uruchomienie brygad robotniczych, podlegających tym samym ustawom, co wojsko.**

Anglja silnie zablokowana łodziami podwodnemi.

Genewa, 19 lutego. **Dotkliwe ciosy, zadawane przez niemieckie łodzie podwodne angielskiej żegludze zaopatrzeniowej, stają się widoczne w coraz drastyczniejszej formie. Anglja jest obecnie zmuszona do wykorzystania każdego najdrobniejszego skrawka ziemi, celem wyżywienia swej ludności.**

Według doniesienia „Daily Telegraph“, rząd angielski zakupił w ciągu ostatnich miesięcy 400 bagrów osuszających i inne maszyny rolnicze wartości ogólnej 30 miljonów złotych, celem osuszenia bagnistych terenów. Angielski minister rolnictwa twierdzi, że przy pomocy bagrowania i drenowania uda się zyskać pod uprawę 4 miljony morgów zabagnionych terenów, a w obliczu obecnej sytuacji żywnościowej musi się przystąpić do tych prac z największym pośpiechem.

„Sunday Express“ pisze m. in.: „Wprawdzie już w roku 1917 walczyliśmy przeciwko łodziom podwodnym, jednak w obecnej wojnie nie wykazaliśmy dostatecznego pośpiechu, aby opanować to niebezpieczeństwo. Poczyniliśmy olbrzymie wysiłki w kierunku budowy nowych statków i wyrównania strat, spowodowanych zatopieniami, jednak mamy wrażenie, że nasze pomysły zbyt często okazały się przestarzałe. — Musimy odłożyć na bok nasz cały dotychczasowy sposób myślenia, nasze przesądy i osobiste interesy. Nie wolno nam już więcej sprzeczać się na temat, jak trudno jest budować szybsze okręty, lecz musimy zwrócić wszystkie nasze siły w kierunku zwalczania niemieckich łodzi podwodnych. Dzisiaj już niema z pewnością wielu takich, którzy nie wiedzą, co to są łodzie podwodne. Pożerają one formalnie okręty. Niszczą statki i ich załogi. Paraliżują nasze dostawy materjałów wojennych. Krzyżują nasze wysiłki celem udzielenia Sowietom pomocy w wystarczających granicach i zagrażają naszym żywotnym linjom na Atlantyku. Musimy albo zniszczyć teraz łodzie podwodne, albo też nasze zwycięstwo stanie pod znakiem zapytania“.

Ataki powietrzne na wschodnią i południową Anglję.

Berlin, 19 lutego. **Lotnictwo niemieckie dokonało 17 lutego w godzinach dziennych kilku ataków na miejscowości, położone nad wschodniem i południowem wybrzeżem Anglji.**

Wkrótce po godzinie 8-mej szybkie niemieckie samoloty bojowe przedarły się przez pierścień zaporowy brytyjskiej artylerji przeciwlotniczej i w locie zniżonym zrzuciły ciężkie bomby na ważne urządzenia wojenne. **Po eksplozjach bomb zawaliło się kilka bloków budynków.** Około południa lekkie samoloty bojowe bombardowały pewne miasto nadbrzeżne w południowej Anglji, gdzie również zniszczono rozległe kompleksy budynków. Atak ten stanowił zupełną niespodziankę dla brytyjskich formacyj obronnych. Otwarły one ogień artylerji przeciwlotniczej dopiero wówczas, kiedy niemieckie samoloty bojowe znajdowały się już w odlocie. Wszystkie samoloty niemieckie powróciły do swych baz.

Anglja modli się za bolszewików.

Madryt, 19 lutego. **Arcybiskup z Canterbury zapowiedział, że w przyszłą niedzielę w anglikańskich kościołach Wielkiej Brytanji odmówiona będzie specjalna modlitwa za bolszewików.**

Oprócz zwykłych modłów, odprawianych za aljantów, tak mówi arcybiskup, bolszewicy godni są tego szczególnego kościelnego wyróżnienia, ponieważ „cała Anglja z wdzięcznym podziwem spogląda na armję sowiecką. Dlatego też słuszne jest, że chrześcijanie w Wielkiej Brytanji obejmą swemi modlitwami armję sowiecką“.

Wiadomość ta, rozszerzana przez dziennik „British Official Press“, jest tem dziwniejsza wskutek zawartego w niej urzędowego stwierdzenia, że także arcybiskup w Westminster, kardynał Hinsley, zarządził, aby katolicy w Anglji modlili się szczególnie za Unję Sowiecką.

Nowy premjer Iranu na pasku Moskwy.

Ankara, 19 lutego. **W tureckich kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że nowego premjera Iranu Suhaili należy uważać za osobistość idącą na pasku Moskwy.**

Suhaili już od marca do sierpnia ub. roku stał na czele rządu irańskiego, jednak **musiał ustąpić następnie ze swego stanowiska na życzenie Anglji. Ponowne mianowanie Suhaili uważane jest** wśród irańskiej opinji publicznej **jako wstęp do dalszej penetracji Moskwy do całego życia państwowego Iranu.** Prasa irańska wyraża nadzieję, że nowy rząd podejmie niezwłocznie swą pracę i w pierwszym rzędzie doprowadzi do polepszenia nieznośnych obecnych stosunków.

Celem skłonienia ludności do oddawania metali, zawierających miedź, rząd francuski wpadł obecnie na pomysł wprowadzenia oryginalnego podatku. Mianowicie na podstawie zarządzenia rządowego wszyscy obowiązani do płacenia podatku z tytułu ruchomości, mają uiszczać go nie w pieniądzach, lecz w miedzi i metalach, zawierających miedź.

Zacięte walki obronne na froncie południowym trwają w dalszym ciągu.

Berlin, 19 lutego. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 18 lutego:**

W okolicach górzystych zachodniego Kaukazu i w rejonie Krasnodaru ataki nieprzyjacielskie pozostały wszędzie bez skutku. Podczas własnego ataku na południe od Noworosyjska, odrzucono nieprzyjaciela na wybrzeże morza.

Pomiędzy morzem Azowskiem i rejonem na południowy-wschód od Orła, trwały zażarte walki. Nasze wojska opróżniły miasto Charków po planowem zniszczeniu ważnych objektów wojennych. Na południe od miasta czołgi niemieckie rozproszyły w kontrataku jeden pułk nieprzyjacielski. Lotnictwo zaatakowało w rejonie naokoło Charkowa w nieprzerwanych nalotach nieprzyjacielskie grupy wypadowe i kolumny marszowe.

Liczne ataki i wypady nieprzyjaciela w rejonie na północ od Kurska załamały się wśród ciężkich strat nieprzyjaciela. W ciągu bitwy obronnej na południe od jeziora Ładogi, nasze wojska odparły ponownie bolszewików, którzy usiłowali bezskutecznie wtargnąć do pozycyj niemieckich. Nieprzyjaciel stracił dalszych 38 czołgów i poniósł ciężkie krwawe straty.

W Afryce północnej kontynuowano skutecznie trwające od kilku dni działania zaczepne. Formacje lotnicze wzięły udział w walkach lądowych i zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty w ciężkiej broni i zmotoryzowanych pojazdach.

Na wodach, na zachód od Algieru, formacja niemieckich samolotów zatopiła transportowiec o pojemności 8.000 brt. i uszkodziła dalszy statek takiej samej pojemności celną bombą. Na morzu Egejskiem niemiecki ścigacz łodzi podwodnych zestrzelił dwa z pośród atakujących samolotów torpedowych i uszkodził trzeci tak ciężko, że można się liczyć z jego stratą.

Przed wybrzeżem norweskiem baterja nadbrzeżna marynarki wojennej zatopiła kilku celnemi pociskami nieprzyjacielską łódź podwodną, podczas bezskutecznego ataku na niemiecki konwój.

Kilka samolotów brytyjskich zrzuciło bezplanowo w ciągu ostatniej nocy parę bomb w toku nalotów nękających nad obszarem zachodnich Niemiec.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały niespodziewanie za dnia miejscowości nadbrzeżne w południowej i południowo-wschodniej Anglji, jakoteż statki strażnicze na wodach nadbrzeżnych.

Silne sowieckie ataki odparto krwawo na wszystkich odcinkach frontu.

Ciężkie straty nieprzyjaciela.

Berlin, 19 lutego. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej kwatery Führera w dniu 19 lutego:**

W zachodnim Kaukazie i nad dolnym Kubaniem, w związku z odwilżą, miały miejsce działania bojowe jedynie o miejscowem znaczeniu. Przytem własny atak na południe od Noworosyjska czyni dalsze postępy.

Na froncie Dońca i w rejonie Charkowa atakował nieprzyjaciel ponownie przy użyciu znacznych sił. Został on w ciężkich częściowo walkach odparty.

Liczne nieprzyjacielskie ataki na południowy wschód od Orła załamały się. Nieprzyjaciel został odrzucony przez kontratak, przyczem zniszczono liczne wozy pancerne. Lotnictwo atakowało skupiska czołgów, stoiska artylerji i maszerujące kolumny nieprzyjaciela, przynosząc przez to oddziałom wojska lądowego znaczne odciążenie.

Przy przeprowadzaniu silnych ataków na południowy wschód od jeziora Ilmeń nieprzyjaciel doznał ponownie ciężkich strat w ludziach i materjale. Mimo silnego wsparcia przez czołgi i samoloty bojowe nieprzyjaciel został wszędzie odparty przed głównemi niemieckiemi linjami bojowemi.

Kontynuowane próby Sowietów przełamania naszego frontu także na południe od jeziora Ładogi i przed Leningradem załamały się krwawo. W przeciwnatarciu pewna nieprzyjacielska grupa bojowa została przytem zamknięta i zniszczona. Hiszpańska ochotnicza dywizja brała skuteczny udział przy odparciu sowieckich ataków.

Jeden nocny atak samolotów bojowych na miasto i port Murmańsk został uwieńczony pomyślnym rezultatem.

W Tunisie działania bojowe mają w dalszym ciągu pomyślny przebieg.

W rejonie morskim przed Algierem niemiecko-włoskie siły lotnicze przy zwalczaniu silnie zabezpieczonego konwoju nieprzyjacielskiego dowozowego uzyskały dalsze sukcesy. Jeden lekki krążownik i trzy duże transportowce otrzymały trafienia torpedami. Można się liczyć ze stratą jednego z okrętów handlowych.

W późnych godzinach wieczornych dnia wczorajszego pewien zespół nieprzyjacielskich samolotów bojowych zaatakował północno-zachodnie Niemcy i zrzucił bomby rozpryskujące i zapalające w rejonie Wilhelmshafen. Ludność, zwłaszcza w dokoła leżących miejscowościach, miała straty — Dziewięć z pośród atakujących bombowców zestrzelono.

Zupełne rozbicie amerykańskiej grupy bojowej w Tunisie.

Berlin, 19 lutego. **Od dnia 15 lutego wojska niemieckie i włoskie prowadzą atak w południowej części Tunisu.**

Oddziały północno-amerykańskie od końca stycznia na północ od wielkich bagien solnych Szot Szerid, tworzących łącznie z Szot el Fedżady trudną do przebycia strefę zaporową w rejonie południowego Algieru i wybrzeża morskiego koło Gabes, usiłowały podsunąć się bliżej sieci dróg na równinie nadbrzeżnej, celem zwężenia pasa lądu pomiędzy wojskami osi na terenie Tunisu a jednostkami, stojącemi nad granicą Trypolitanji. **Już w czasie walk styczniowych na terenie północnego i środkowego Tunisu odparto siły aljanckie głębiej w góry Atlasu, zadając im dotkliwe straty, przyczem wojska niemiecko-włoskie, obsadziwszy wszystkie ważniejsze wzniesienia, zablokowały wyloty górskie ku wschodowi.**

Obecny nowy atak służył temu samemu celowi i przyczynił się do zlikwidowania zagrożenia zachodniej flanki w rejonie południowego Tunisu. Pomimo, iż silne opady deszczowe utrudniały operacje, **czołgi niemieckie dokonały w trzech miejscach niespodziewanych wypadów na silnie rozczłonkowany obszar górski i wtargnęły głęboko między północno amerykańskie pozycje przygotowawcze.**

W dniu 15 lutego okrążyły silne jednostki amerykańskie, rozbiły je i zdobyły główną bazę oparcia przeciwnika.

W przebiegu zaciętych walk **Amerykanie stracili 800 jeńców, 97 czołgów, 23 działa, 33 opancerzone samochody** do przewożenia wojsk **i taką samą liczbę dział przeciwpancernych**, zmontowanych na zmotoryzowanych lafetach, **a nadto jedną w całości zmotoryzowaną baterję.** Ponadto Amerykanie ponieśli bardzo wysokie straty w zabitych i rannych, tak, że cała ich grupę bojową można uważać za kompletnie rozbitą.

W dniu 16 lutego atak zyskał dalej na terenie. W czasie oczyszczania pola bitwy z rozproszonych i odciętych w czasie akcji wyniszczającej grup aljantów, w ręce wojsk osi wpadły ponownie liczne ciężkie czołgi oraz wielkie ilości materjałów i sprzętu wojennego. Ogniem zaporowym artylerji przeciwlotniczej i wypadami ogniowemi niemieckich myśliwców, strącono **w ciągu pierwszych dwóch dni akcyj zaczepnych jedynie tylko na południowo-tunetańskim rejonie bojowym 27 samolotów aljanckich,** w tem wiele bombowców. **Również w dniu 17 lutego wojska osi po odrzuceniu kontrataków amerykańskich uzyskały nowe poważne zyski terenowe.**

Aljanci o sukcesach osi w Północnej Afryce.

Sztokholm, 19 lutego. **Według doniesienia londyńskiego korespondenta dziennika „Nya Dagligt Allehanda“, w Londynie panuje zaniepokojenie z powodu odrzucenia wojsk Stanów Zjednoczonych koło Cafsa.**

Mówi się tam, że w tym wypadku ma się do czynienia ze zdecydowaną porażką. — „Daily Mail“ w artykule wstępnym wyraża niezadowolenie z powodu tempa operacyj anglo-amerykańskich na terenie Tunisu i pisze, że byłoby katastrofą, gdyby musiano jeszcze w maju lub czerwcu siedzieć dalej w Tunisie i gdyby w tym czasie zostały znowu podjęte walki przeciwko Związkowi Sowietów.

Również w Stanach Zjednoczonych panuje niezadowolenie z sytuacji na terenie Tunisu. I tak „New York Times“ pisze, że ostatnia ofensywa niemiecko-włoska stanowi ostrzeżenie, iż Niemcy w żadnym wypadku nie zamierzają zrezygnować z Afryki. Ostrzeżenie to podkreślają również oświadczenia, złożone przez obserwatorów anglo-amerykańskich, które stwierdzają otwarcie, iż należy jeszcze pokonać wielkie trudności i przygotować się na wielkie straty w Afryce.

Włosi zestrzelili 70 samolotów.

Rzym, 19 lutego. **Lotnictwo włoskie w ostatnim tygodniu sprawozdawczym zniszczyło wielką ilość aljanckich samolotów, czołgów, pozycyj artylerji przeciwlotniczej, magazynów, objektów portowych i materjału kolejowego na terenie północnej Afryki.**

Ponadto w walkach powietrznych zestrzeliło 59 samolotów przeciwnika, z tego 24 nad Włochami, a 35 nad morze Śródziemnem lub północną Afryką. Po doliczeniu maszyn, zestrzelonych przez artylerję przeciwlotniczą, **aljanci stracili ogółem 70 samolotów,** z tego 49 nad morzem Śródziemnem i nad północną Afryką, a 24 nad Włochami.

Lotnictwo atakuje siły aljantów w Tunisie.

Berlin, 19 lutego. **W dniu 17 lutego silne ataki powietrzne niemieckich samolotów bojowych przeszkadzały w Tunetanji ruchom odwrotowym aljantów, którzy usiłują odciągnąć swe formacje z południowych stoków gór Atlasu.**

Bomby lotnictwa bojowego Niemców uderzały w formacje wojsk maszerujących, oraz wozów transportowych, stłoczonych na wąskich drogach przełęczowych, rozbijając liczne samochody ciężarowe. Równocześnie myśliwcy w locie zniżonym atakowali z broni pokładowej, wyrywając wielkie luki w wojskach aljantów.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 19 lutego Włoski komunikat wojenny z czwartku dn. 18 lutego brzmi:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na terenie Tunisu wojska osi zajęły dalsze pozycje nieprzyjacielskie i odparły nieprzyjacielski kontratak, wspierany siłami pancernemi.

Nad obszarem Tunisu zestrzelono 4 nieprzyjacielskie samoloty. Trzy z pośród nich padły ofiarą ognia formacyj lądowych, a jeden został zestrzelony przez samoloty myśliwskie.

Na północ od Algieru samoloty niemieckie zaatakowały pewien konwój. Zatopiono jeden parowiec o pojemności 8.000 brt., oraz uszkodzono jeden parowiec równej wielkości.

Amerykańskie samoloty bojowe zrzuciły bomby burzące i zapalające na Cagliari, Quarto Sant Elena, oraz Cannosfanaliga.

Atak spowodował ciężkie szkody w domach mieszkalnych i ofiary wśród ludności. Zaraportowano dotąd 100 zabitych i 235 rannych. Zaatakowane przez nasze samoloty myśliwskie, 3 z pośród atakujących samolotów spadły pod Sanassi w okolicy Maramina, jakoteż na zachód od wyspy San Pietro. 12 nieprzyjacielskich lotników, którzy zeskoczyli przy pomocy spadochronów, wzięto do niewoli.

Pod Katania spadł w morze aparat typu Spitfire, strącony ogniem jednego z naszych samolotów bojowych.

*

Rzym, 19 lutego. We włoskim komunikacie wojennym z piątku podaje się do wiadomości, że na środkowym odcinku frontu tunetańskiego będące w toku miejscowe walki, rozwijają się nadal pomyślnie.

Włosko-niemieckie lotnictwo skutecznie brało udział w walkach. Obrzuciło ono bombami i ostrzelało ogniem karabinów maszynowych w locie zniżonym skupiska wojsk i samochodów ciężarowych.

Na północnym odcinku odparto nieprzyjacielski atak.

Porty w Trypolisie i Benghasi były bombardowane.

Nad Kanałem Sycylijskim jeden niemiecki myśliwiec zestrzelił jeden brytyjski kilkumotorowy samolot.

W nocy na 18 lutego zespół naszych samolotów torpedowych mimo kiepskich warunków atmosferycznych zaatakował przed wybrzeżem algierskiem nieprzyjacielski chroniony konwój. Cztery parowce w tem jeden 10.000-tonowy parowiec otrzymały trafienia. Dwa z pośród parowców następnie zatonęły.

*

Rzym, 19 lutego. W związku z pomyślnym atakiem włoskich samolotów torpedowych na nieprzyjacielski konwój przed wybrzeżem Algieru — o czem donosi włoski komunikat z piątku — jak dodatkowo urzędowo komunikują — odznaczyli się przedewszystkiem następujący lotnicy: kapitani Pegna i Graziani, porucznicy Faggioni Belloni, Ammannato, podporucznicy Pflister, Sponze, Salvatore, sierżant Moschi i plutonowy Merlo.

W kilku wierszach.

Biuro Reutera podaje do wiadomości biuletyn urzędowy, według którego Churchill zachorował z powodu przeziębienia, połączonego z gorączką i zmuszony jest leżeć w łóżku.

*

Do Ameryki przybył — jak donoszą z Lizbony — z terenu północnej Afryki brytyjski marszałek polny Dill. Towarzyszy mu szef północno-amerykańskiego lotnictwa armji lądowej gen. Arnold.

*

W Kremeńczuku utworzono oddział centralnego banku emisyjnego Ukrainy.

*

Z Ankary donoszą, że Sowiety wysłały ostatnio pułkownika, nazwiskiem Sulidownik jako obserwatora do brytyjskiej głównej kwatery w Kairze. Występuje on pod maską sprawozdawcy wojennego agencji TASS.

Wiadomości lokalne.

LUTY
20
Sobota

Dziś: Leona bp. w.
Jutro: Starozapustna

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 18.00 do 5.30

Chodzenie po torach kolejowych surowo wzbronione.

(Zet) **Kielce,** 20 lutego. **Burmistrzowie m. Kielc i Jędrzejowa podali do wiadomości mieszkańców przy pomocy specjalnych ogłoszeń o surowym zakazie wchodzenia na teren urządzeń kolejowych osobom nie posiadającym na to zezwolenia.**

Pozatem zakaz zabrania chodzenia wzdłuż torów kolejowych i wydeptywania ścieżek na szkarpach kolejowych. Przekraczać linję kolejową wolno tylko w miejscach do tego wyznaczonych (na przejazdach), przyczem przekraczanie winno odbywać się szybko i bez zatrzymywania się.

Osoby niestosujące się do powyższych rozporządzeń zostaną **jaknajsurowiej ukarane.**

Tanim kosztem pozbył się dziecka.

(Zet) W grudniu roku ubiegłego przybył do mieszkania Michała Suchomiela, robotnika, zamieszkałego przy ulicy Kolejowej 25 w Jędrzejowie, nieznany osobnik z jednorocznem dzieckiem płci żeńskiej, oświadczając, że poczeka chwilę na swoją żonę. Gdy ta jednak nie przychodziła, osobnik ten wyszedł rzekomo celem sprowadzenia żony, pozostawiając dziecko w mieszkaniu Suchomielów. Więcej oczywiście ani on — ani rzekoma jego żona, w mieszkaniu Suchomielów nie pokazali się.

Po bezskutecznem oczekiwaniu i po upewnieniu się, że dziecko zostało podstępnie porzucone, Suchomiel zameldował o fakcie policji. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń policja ustaliła, że dziecko porzucił mieszkaniec wsi Nagłowice (powiat Jędrzejów), Marjan Trela, ojciec dziecka. Wobec swej nieślubnej żony zobowiązał się on dzieckiem opiekować i łożyć całkowicie na jego utrzymanie. Trela pracował w Rzeszy i po przyjeździe do swej rodzinnej wioski i porzuceniu dziecka, wyjechał z powrotem do Niemiec, lecz na razie niewiadomo, do jakiej miejscowości. Dziecko pozostaje nadal pod opieką Suchomielów.

Z działalności P. K. Op. na powiat jędrzejowski.

(Zet) **Jędrzejów,** 20 lutego. Troska Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Jędrzejowie o zdrowie i dożywianie podopiecznych nie ustaje ani na chwilę. Nadal prowadzone były w miesiącu ubiegłym placówki i zakłady opiekuńcze, jak kuchnie ludowe w Jędrzejowie, Włoszczowie i Sędziszowie oraz punkty dożywiania w Małogoszczu, Szczekocinach i Kurzelowie. — Ogólna liczba dożywianych w okresie sprawozdawczym wynosiła 824 osoby. — Były również czynne bez przerwy dwie ochronki w Jędrzejowie (jedna w mieście, druga na Podklasztorzu) i jedna w Nagłowicach. Ogólna liczba osób dorosłych pozostających w opiece P. K. O. wynosi 8.370, oraz 1.965 dzieci. Udzielono 324 osobom pomocy w formie zapomóg pieniężnych (niezdolnym do pracy, starym, chorym i t. d.) w sumie zł. 6.547.09; rozdano potrzebującym podopiecznym tzw. suchy prowiant (dla dorosłych i dzieci) wartości zł. 11.768.69, oraz wydano na innego rodzaju pomoc kwotę zł. 271.50. Komitet współpracował z lekarzem powiatowym w sprawie zapobiegania chorobom epidemicznym, dzięki czemu stan zdrowotny wśród podopiecznych nie jest niepokojący; nasilenia chorób epidemicznych nie zanotowano. Rozdawnictwo odzieży było w dalszym ciągu kontynuowane.

Wpływy Komitetu składały się w dalszym ciągu z dotacji władz administracyjnych (zł. 7.380) i władz samorządowych (zł. 1.086), ofiar społeczeństwa (zł. 3.627.21) i opłat za świadczenia (zł. 787.—).

Potrzeby Komitetu w kierunku prowadzenia kuchen, udzielania zapomóg dla podopiecznych, opału, odzieży i t. p., stale wzrastają. Potrzebne są również większe i stałe dotacje i ofiary społeczeństwa, o które Komitet bezustannie zabiega. Wkońcu należy zaznaczyć, że Komitet posiada na terenie powiatu 30 Delegatur. Ostatnio w składzie osobowym Delegatur zaszły następujące zmiany: w Delegaturze Małogoszcz po ustąpieniu p. Gajowieckiego — weszli pp. Eulalia Sulińska i lek. wet. Kazimierz Bakuński; w Delegaturze Chrząstów — dokooptowano p. Stefana Pytlewskiego; w Delegaturze Włoszczowa-gmina po ustąpieniu pp. Piotra Solarka i Józefa Rokickiego — weszli pp. Marja Kaczmarek, Konstanty Orlikowski i Stefan Dziubek; w Delegaturze Kluczewsko — dokooptowano p. Marję Konarską, oraz w Delegaturze Oleszno — ustąpił ks. Orłowski, wszedł zaś p. Roman Zgodziński.

(Zet) **POŻAR TRZECH STODÓŁ ZE ZBOŻEM.** Na terenie powiatu miechowskiego spłonęły w tych dniach trzy stodoły ze zbożem i paszą, oraz częściowo z narzędziami rolniczemi następujących gospodarzy: Józefa Korepty w Szpitarach, gminy Gruszów, Stanisława Derwisza w Warzeńczycach, tejże gminy i Józefa Suchecikiego we wsi Zagorzyce, gminy Kazimierza Wielka. Przyczyn pożaru nie ustalono.

(Zet) **ZMARŁA W WAGONIE KOLEI WĄSKOTOROWEJ.** W drodze do szpitala powiatowego w Miechowie zmarła nagle w wagonie kolei wąskotorowej 36-letnia M. Buła, mieszkanka wsi Broniszów, gm. Kazimierza Wielka (powiat Miechów) Śmierć nastąpiła wskutek zakażenia od czeraka (wrzodu) na twarzy.

(Zet) **CHODNIK Z... GRUZU.** Na większej przestrzeni ulicy Polnej (dawniej P. O. W.) w Jędrzejowie, zarząd miasta Jędrzejowa układa chodnik z kawałków cegieł i gruzu, uzyskanego po rozbiórkach starych i walących się domów. Nawierzchnia chodnika okazała się doskonałą, mieszkańcy bowiem tej ulicy i liczni przechodnie udający się tą ulicą na stację i ze stacji, mogą już przejść „suchą nogą" dość spory odcinek tej drogi.

(Zet) **PODRZUCONE DZIECKO POD MŁYNEM.** Tuż przy młynie „Róż" przy ul. Polnej w Jędrzejowie, stróż tegoż młyna znalazł w południe dziecko płci żeńskiej w wieku 3—4 tygodni, podrzucone przez nieznaną matkę. Dziecko owinięte było w poduszeczkę dziecinną i ubrane dość ciepło. Dziecko oddano tymczasem na wychowanie siostrom w Ochronce św. Trójcy w Jędrzejowie. Policja wszczęła poszukiwania za złą matką.

(Zet) **DZIECKO PORZUCONE W LESIE.** Na drodze w lesie między wsiami Smoleniem i Złożeńcem koło Wolbromia, znaleziono dziecko płci męskiej, liczące około 14 dni, owinięte w poduszki. Dzieckiem zaopiekował się zarząd gminy Pilica, na terenie której dziecko zostało porzucone. Policja prowadzi dochodzenia w celu odszukania matki dziecka.

Z sali sądowej.

Sprawa o przywłaszczenie.

(Zet) W swoim czasie do mieszkania Leona Puto w Dębianach, gminy Nawarzyce (powiat Jędrzejów) zgłosił się Feliks Łypek, który przyjął od tego pierwszego pewne części garderoby, 4 kg chleba i 10 zł. gotówką dla doręczenia bratu Puty, przebywającemu w więzieniu pińczowskim. Jak się okazało, rzeczy te nie trafiły do rąk brata Puty, lecz zostały przywłaszczone przez Feliksa Łypka. Łypka obecnie czeka sprawa sądowa.

Za sponiewieranie człowieka.

(Zet) Sąd grodzki w Skarżysku-Kamiennej rozpatrywał sprawę Stanisława i Ryszarda Koselników ze wsi Pogorzały, gminy Bliżyn (pow. Kielce) o pobicie po twarzy i skopanie butami Edwarda Półtoraka w czasie sprzeczki na tle osobistych porachunków. Wina Ryszarda Koselnika została na rozprawie udowodniona, wobec czego został on skazany na miesiąc aresztu. Sprawę przeciwko Stanisławowi Koselnikowi sąd umorzył.

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.